

**JELENIOGÓRSKIE TOWARZYSTWO
FOTOGRAFICZNE**

„PO CYFROWYM DESZCZU”

fotografia komputerowa

Leszka Jastrzębiowskiego



**GALERIA JTF
JELENIA GÓRA ul. Podwale 1a
MAJ 1999**

Ostatnio aura sprzyja deszczom. Milionami kropel spadają na ziemię tworząc mozaikę śladów.

Wywołałem cyfrowy deszcz. Pomógł mi w tym współczesny wynalazek człowieka zwany komputerem. Daje on możliwość tworzenia obrazu przez swobodne ingerowanie w jego wizerunek, koloryt i formę. Umożliwia w banalny obrazek tchnąć ładunek ekspresji, przekazać pomysł autora.

Tworząc nową rzeczywistość cyfrowego deszczu nie łamię przyjętych kanonów estetycznych. Nowe środki wyrazu nie muszą obrażać tradycji, powinny ją uzupełniać. Moje prace powstają z klasycznej fotografii po jej przeobrażeniu w mózgu komputera sterowanego moim poczuciem estetyki i wizją obrazowania rzeczywistości. Nie sposób dokonać odkrycia nowego języka sztuki. Właściwie wszystko już było. I tu pobrzmiewa - niedoskonałe, rzecz jasna - echo wielkich impresjonistów. Ich estetyka oddziałuje na mnie bardzo silnie.

Cyfrowy deszcz drobniutkich kropelek spadł na kartki papieru. Stworzył dziwne obrazy pełne swoistego cyfrowego uroku.

Po cyfrowym deszczu świat nabiera dla widza nowego oblicza. Obraz rzeczywistości rozbity na drobniutkie punkciki, przekolorowany nierealnymi barwami wydaje się absurdalny i różny od naszego otoczenia. To świat mojej wyobraźni.

Leszek Jastrzębiowski



Drzewo wyobraźni

Leszek Jastrzębiowski

Z zawodu inżynier elektryk, zamiłowania bardziej humanistyczne to między innymi fotografia i grafika komputerowa.

Członek rzeczywisty Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej - AFRP, aktualnie Prezes Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Kilka wystaw indywidualnych, udział w wielu zbiorowych.

Miłośnik fotografii wystawienniczej, stara się propagować dobrą fotografię w Radomiu.

Wystawa ta to wynik fascynacji możliwościami graficznymi maszyny liczącej, która jest narzędziem pracy technicznej części mojej natury, będąc jednocześnie ukazaniem wnętrza mojej wyobraźni.

Lubię różnorodność kolorów z zachowaniem monotonii przestrzeni, w której układają się one w pióropusz zmienności i logiki.

Pokazane obrazy powstały po przetworzeniu w mózgu komputera moich fotografii.

Powstaje pytanie czy to jeszcze fotografia, czy miałem prawo użyć takiego sformułowania w nazwie wystawy - czy to prowokacja ?